

Mniej, niż 70% osób zdało test „Life in the UK” w 2022 roku

1 stycznia 2023

„Kto zbudował Tower of London?” lub „O co walczyli czartyści?” – to tylko niektóre z przykładowych pytań, na które osoby starające się o brytyjskie obywatelstwo, będą musiały znać odpowiedzi. Według Meghan Markle nawet książę Harry miał trudności, aby poradzić sobie z testem „Life in the UK”.



Prawie 200 000 imigrantów przystąpiło do testu „Life in the UK” w 2022 roku między innymi w ramach składania wniosków o obywatelstwo w mijającym roku. Według danych Home Office uzyskanych przez portal Metro.co.uk ponad jedna trzecia z nich nie osiągnęła minimalnego wyniku 75%, a więc oblała ten egzamin. Przypomnijmy, test ma na celu udowodnienie, że kandydaci mają „wystarczającą wiedzę” o życiu w Wielkiej Brytanii, ale ci, którzy go przeszli, opisali zadawane im pytania jako „nieistotne” i „przestarzałe”.

Hassan Akkad, nagrodzony nagrodami BAFTA i Emmy uznany reżyser filmowy i producent przybył na Wyspę, jako uchodźca z Syrii w 2015 roku. Udało mu się zdać „Life in the UK” rok temu, ale zwrócił uwagę, iż większość pytań kompletnie nie świadczy o poziomie integracji danej osoby z Wielką Brytanią. „Jestem za testowaniem ludzi, którzy chcą mieszkać w Wielkiej Brytanii” – podkreślił w rozmowie z dziennikarzami Metro.co.uk. „Test językowy jest niezbędny. Każdy, kto chce otrzymać obywatelstwo, powinien umieć mówić po angielsku. W przeciwnym razie nie będzie miał głosu w tym społeczeństwie. Ale test «Life in the UK» powinien sprawdzać rzeczy z życia codziennego, na przykład, jak rozliczać podatki, jak

zarejestrować się do głosowania lub jak zarejestrować samochód” – uzupełniał Akkad. „Nie przepadam za tymi historycznymi pytaniami, np. o to, ile żon miał Henryk VIII. Jak to pokazuje poziom integracji z codziennym życiem Brytyjczyków?” – zwracał uwagę.

Jak większość osób przygotowujących się do starań o obywatelstwo Wielkiej Brytanii, Hassan wydał 7,99 funtów na oficjalną książkę rządową z przykładowymi pytaniami i 10,99 funtów na samą aplikację. „Czy nauczyłem się czegoś przydatnego? Nie. Dosłownie niczego. Czy uważam, że rząd zarabia na tym duże pieniądze? Tak, zdecydowanie” – powiedział. Sfrustrowany procesem uzyskiwania obywatelstwa, Hassan poprosił 1717 Brytyjczyków o wypełnienie przykładowego testu. Tylko 15 osobom udało się zdać „Life in the UK”. To musi dawać do myślenia... „Ten egzamin na obywatelstwo jest taki trudny. Uczyłam się do tego i pamiętam, że powiedziałam: »O mój Boże!«” – komentowała ostatnio Meghan Markle w swoim podcaście. „Zapytałabym męża: »Czy wiedziałeś o tym? Wiedziałeś o tym?« A on mi odpowiedział, że nie miał pojęcia”.

Dr Andi Hoxhaj, wykładowca prawa na University College London, otrzymał brytyjskie obywatelstwo w 2015 roku. Jako osoba, której praca koncentruje się na praworządności, polityce, społeczeństwie obywatelskim, zaangażowaniu w UE i integracji europejskiej, spędził trzy tygodnie na nauce do testu. „Wiele z nich [pytań] było trochę starożytnych i bezsensownych pod względem niektórych odniesień historycznych” – powiedział 34-latek. „Pamiętam, że w jednym z nich zapytano mnie o to, który król zabił najwięcej żon. Niektóre z pytań, które odnosiły się do struktur rządowych, były przydatne” – dodawał. Andi wspominał, że niektóre słowa miały podwójne znaczenie, czasami go „oszukując”. „Jeśli nie jesteś native speakerem języka angielskiego, możesz je źle zinterpretować” – uzupełniał.

Jednym z elementów starania się o brytyjskie obywatelstwo jest zdanie testu „Life in the UK”. Stanowi on jeden z wymogów, które należy spełnić, starając się o pozwolenie na pobyt na

czas nieokreślony w Wielkiej Brytanii lub obywatelstwo brytyjskie. Ma to na celu udowodnienie, że wnioskodawca ma wystarczającą wiedzę na temat życia w Wielkiej Brytanii i wystarczającą biegłość w języku angielskim. Zapisem prawnym, który go uzasadnia jest Nationality, Immigration and Asylum Act 2002.

„Life in the UK” trwa 45 minut i składa się w sumie 24 pytań wielokrotnego wyboru obejmujących takie tematy jak brytyjskie wartości, historia, tradycje i życie codzienne. Wielokrotnie był krytykowany za zawieranie błędów merytorycznych, oczekiwanie od kandydatów znajomości informacji, których nie można by oczekiwać od rodowitych obywateli. Aby go zdać, trzeba odpowiedzieć na 75 proc. pytań, czyli udzielić co najmniej 18 poprawnych odpowiedzi. Testami nie zarządza bezpośrednio UK Visas and Immigration (które w 2013 r. zastąpiło w tej roli brytyjską agencję graniczną), ale przeprowadza prywatna firma Learndirect.

Autorstwo: Remigiusz Wiśniewski

Źródło: PolishExpress.co.uk